Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 270 Kraków piątek 17 grudzień 1937 r Rok 1

LUDOWCY WZYWAJĄ SWOJE WŁADZE

do stworzenia wspólnego frontu demokracji

Warszawa. (tel.) Między uchwałami, powziętymi przez Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Ludowego w Warszawie, znajduje się uchwała następującej treści:

„Zjazd wojewódzki, stwierdzając konieczność walki legalnej o znane postulaty chłopskie, wzywa władze naczelne Stronnictwa Ludowego do porozumienia się z organizacjami, stojącymi na gruncie demokracji, celem stworzenia wspólnego frontu demokratycznego w Polsce.

Ignacy Paderewski rewiduje swój stosunek

do „Stronnictwa Pracy"

(Telefonem od naszego korespondenta warszawskiego).

Wielkie zdziwienie wywołał fakt, że w zjeździe katowickim Stronnictwa Pracy zabrakło głosu Paderewskiego. Obecni byli: gen. Haller i p. Popiel, nadesłali listy powitalne Korfanty i gen. Kukiel, tylko Ignacy Paderewski nie skierował do zjazdu ani listu, ani telegramu.

Wtajemniczeni tłumaczą sobie ten afront Paderewskiego tym, że w łonie Stronnictwa Pracy panują rozdźwięki i że Paderewski nie podziela zapatrywań niektórych przywódców Frontu Morges. (Jak pierwsi o tym donosiliśmy przed kilku tygodniami).

W Warszawie lansują wieść, że Paderewski, po uzgodnieniu stanowiska z gen. Sikorskim, ma zrealizować swój stosunek do Stronnictwa Pracy, , co znajdzie wyraz w specjalnym liście jaki ma niebawem za pośrednictwem prasy ogłosić. Pan Korfanty, któremu o tym doniesiono, czyni starania, by Paderewskiego nakłonić do pogodzenia się z krajowymi przywódcami. Czy jednak ta próba się powiedzie, trudno przewidzieć. Pan Gacek, zagorzały wróg Korfantego, przygotowuje przeciwko właścicielowi „Polonii" dywersję, która ma doprowadzić do wyeliminowania wpływów p. Korfantego na terenie Śląska. Nadmienić wypada, że p. Gacka popiera mocno gen. Haller wysuwając go do osobistej swej rozgrywki z W. Korfantym.

Jak widać z tego — więcej tu „pracy" podjazdowej i ambicji „góry", niż pracy organizacyjnej.

Wzmocnienie Klubu Demokratycznego

Kraków. — W najbliższym czasie dwaj senatorzy, a mianowicie: wicemarszałek Kwaśniewski i sen. Emil Bobrowski mają oficjalnie wystąpić z krakowskiego O. Z. N-u i zgłosić swój akces do Klubu Demokratycznego.

Porozumienie młodzieży

akademickiej

Kraków. — Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zostało zawarte porozumienie pomiędzy demokratycznymi organizacjami akademickimi, a mianowicie: Polską Akademicką Młodzieżą Ludową, Związkiem Niezależnej Młodz. Socjalistyczej i Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Porozumienienie to ma na celu stworzenie jednolitego bloku przy wyborach w Bratniej Pomocy.

Warszawa. (tel.) Ukazało się nowe pismo Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej, jako stały dodatek „Robotnika". Jak z tego można wnioskować następuje ciągły rozwój prasy socjalistycznej.

Rozgardiasz w Stronnictwie Narodow.

Lublin (tel.) Na terenie lubelszczyzny doszło w Stronnictwie Narodowym do poważnych tarć wewnętrznych, w wyniku których szereg działaczy ma wystąpić z tego Stronnictwa i zgłosić swoje przystąpienie do Stronnictwa Pracy.

ORGANIZOWANIE KONNYCH

kosynierów

Warszawa (tel.) W okolicach Warszawy, a przeważnie w pow. błońskim, tworzą się oddziały konne kosynierów chłopskich. Na czele oddziałów stoją oficerowie rezerwy kawalerii. Mówi się głośno, że jest to odrębna robota młodzieżowa Ozonu Wiejskiego.

KLUB PARLAMENTARNY OZU-u.

Warszawa (tel.) Dziś 17 bm. odbędzie się pierwsze na terenie Sejmu posiedzenie Klubu Parlamentarnego O. Z. U-u. Jako cel zebrania poza innymi aktualnymi sprawami, jest ostateczne ustalenie liczby członków którzy zgłosili dotychczas swój akces do Klubu.

„Wiciowcy" zwracają się ostro

przeciwko młodzieży totalistycznej

Warszawa (tel.) Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici", obradujący w Warszawie w dniach 11 i 12 grudnia b. r., stoi na stanowisku, że tak, jak nie było, tak i nadal nie może być mowy o współpracy i współdziałaniu z tymi wszystkimi organizacjami, które, stojąc na gruncie elitaryzmu, przyczyniły się do ograniczenia praw chłopskich. — Kierują się one bowiem doraźnymi celami politycznymi i organizacje młodzieży wiejskiej uważają za odskocznię swych prywatnych interesów.

Wyprostowanie linii

Płk. Koc jest w jednej osobie szefem OZN i komendantem głównym Związku Legionistów. Do jednego i drugiego stanowiska — omal nie napisaliśmy: urzędu — nie doszedł drogą wyborów, lecz częścią z własnej mocy, częścią z nominacji.

Tak się ułożyły stosunki, nie wchodząc narazie w kwestję winy — że p. Koc został szefem stronnictwa. Wyszedł na doprowadzenie do konsolidacji całego narodu, doszedł zaś do stworzenia grupy czy partji, przybranej w tesame akcesoria zewnętrzne: z wybranymi prezesami, z klubem parlamentarnym z szerokim giestem w wyborze członków.

Związek legionstów nie jest już stowarzyszeniem b. legionistów, ludzi o przeważnie cywilnych zawodach, lecz jest organizacją conajmniej napół wojskową, na co wskazuje już tytuł „komendant" i to nie z wyboru, a z nominacji. Naturalnym dążeniem p. Koca jest sprostowanie linii między swą organizacją polityczną a Związkiem legionistów, ponieważ zaś linię tworzą żywi ludzie, więc sprostowanie polega na postawieniu właściwych ludzi na właściwych stanowiskach dla uniknięcia dysonansów i dwutorowości w prowadzeniu obu organizacji. To jest sens usunięcia ze stanowiska zastępcy naczelnego komendanta Związku legionistów płk. Schätzla i postawienia pos. Brzęk - Osińskiego na niższym szczeblu w hierarchii Związku.

Płk. Schätzel nie jest pierwszym lepszym działaczem, którego losy mogą być dla ogółu obojętne. Był wysokim dygnitarzem w ministerstwie spraw zagranicznych, po opuszczeniu służby państwowej przerzucił się do polityki wewnętrznej, został posłem i wicemarszałkiem Sejmu, a zawsze był i jest jednym z najbliższych ludzi p. Sławka. Także p. Brzęk-Osiński nie jest pierwszym lepszym: były generalny sekretarz BBWR, mąż zaufania p. Sławka, posiadacz wielu spalonych tajemnic.

Dwaj ci panowie wstąpili wprawdzie do OZN, ale nie podzielali w zupełności zdania płk. Koca. Na sławnym zebraniu w sali Resursy wypowiedzieli się przeciw utworzeniu klubu parlamentarnego i stąd pewnego rodzaju oztracyzm, narazie na froncie legionowym.

Od rzemyczka do trzewiczka — z dziedziny jednej niedaleka droga do drugiej: politycznej. Los obu tych panów może nam być obojętny, ale nie jest obojętny dla p. Koca i jego roboty. Powiedziano, że ci panowie mają odgrywać w OZN rolę „konia trojańskiego" tj. rozsadzić organizację w od wewnątrz. Nie można przypuścić, aby taki gracz, jakim okazuje się płk. Koc, dał się podejść drugiemu graczowi p. Sławkowi. Kto wie, czego jeszcze doczekamy się w ciągu tej cichej a zaciętej walki między obu działaczami — każdy z nich ma dużo do stracenia a jeszcze więcej do zyskania. W ich wieku nie rezygnuje się jeszcze z kariery.

Takie sprostowania czy wyrównania linii przez unieszkodliwienie przeciwników czy niepewnych jest w życiu politycznym rzeczą normalną, dlaczego u nas nie miałoby stać się tosamo? Zapobiegliwy gospodarz stara się już zgóry uzupełnić ubytek — mówią, że do klubu parlamentarnego OZN mają być przyjęci posłowie ukraińscy. I to byłaby naturalna droga rozwoju — wstecz: zupełne upodobnienie się do BB który pod względem narodowościowym był przecież mozaiką wszystkich narodowości zamieszkujących Polskę.

L.

ROZPADA SIĘ DZIEŁO WILSONA

Nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone za prezydentury Wilsona przystąpiły do wojny światowej więcej z powodów materialnych aniżeli ideowych. Ameryka bała się, że w razie zwycięstwa Niemiec Europa przestanie być związkiem wolnych państw, a w takim wypadku handel amerykański zostanie skazany na zagładę.

Względy idealne odegrały też poważną rolę: Wilsonowi chodziło o obronę demokracji przed militaryzmem w niemieckim wydaniu. Koroną tych względów był nietyle traktat wersalski, ile postawienie niepodległości Polski jako jednego z warunków pokoju oraz powołanie do życia Ligi narodów, pomyślanej jako ciało dla obrony słabszych i dla wyelimino wania wojny wogóle z życia politycznego.

Pomysł piękny, ale zawczesny: świat nie dojrzał jeszcze do takiego wyrzeczenia się wojny jako ostatniego argumentu w polityce. Następstwą tej nieproporcjonalności między celem a środkami do jego osiągnięcia nie kazały długo na siebie czekać. Stany Zjednoczone, skąd wyszła inicjatywa utworzenia Ligi narodów, wogóle do niej nie przystąpiła. Po kolei opuściły ją Niemcy, Japonia, Brazylja, ostatnio Włochy, nie mówiąc o kilku mniejszych państwach południowo-amerykańskich. Obecnie mówią o zamiarze wystąpienia Belgii i Szwajcarii jako tych państw, których niezawisłość wzgl. neutralność gwarantuje Liga narodów — teraz doszły do przekonania, że ta gwarancja jest niewystarczająca.

Czy te pogłoski się sprawdzą czy nie, czy jeszcze jedno lub więcej państw opuści instytucję genewską, to nie odgrywa już roli. Faktem jest że już w obecnym stanie rzeczy Liga stała się właściwie elementem — i to tępym — angielsko-francuskiej polityki z przyczepką Rosji i kilkunastu mniejszych państw. I to jest rzeczą naturalną, następstwem popełnionych błędów. Przeciwniey Ligi podnoszą nie bez racji, że Liga nie potrafiła przeszkodzić ani jednej wojnie nawet między własnymi członkami. Cóżto więc za obrona, jaka pewność bezpieczeństwa, za co płaci się wysokie wkładki roczne?

Czytamy, że Polska wystąpiła czy ma zamiar wystąpić z memorjałem zalecającym reformę Ligi narodów. Polska najlepiej nadaje się do takiego pośrednictwa, ponieważ jest w dobrych stosunkach zarówno ze zwolennikami jak z przeciwnikami Ligi. A reforma jest konieczną i pilną, o ile dzieło Wilsona niema całkiem stracić racji bytu.

Brak opieki socjalnej nad polskim górnikiem w Belgii

Reportaż od naszego korespondenta

Na wiosnę b. r. opinię publiczną zaalarmowano wiadomościami o licznych strajkach i zatargach jakie miały miejsce na kopalniach belgijskich pomiędzy wysłanymi niedawno polskimi górnikami, a ich pracodawcami. Z pośród 2.000 polskich górników skierowanych na emigrację do Belgii wielu wracało o chłodzie i głodzie, często piechotą przez Niemcy do kraju. Opowiadali oni o wyzysku, ciężkiej pracy przy krzywdzącej niskiej płacy i zupełnym braku jakiejkolwiek opieki socjalnej, z którymi spotkali się na kopalniach belgijskich.

Odłam naszej prasy, z I. K. C. na czele, opanowanej psychozą dopatrywania się w każdym przejawie walki socjalnej roboty Kominternu, oświetlał te zjawiska jako wynik destrukcyjnej działalności wywrotowej skomunizowanych elementów, które rzekomo przeniknęły do szeregów emigrujących górników, by na terenie Belgii niecić „czerwoną zarazę" i kolportować „przemycane z Polski" (sic) ulotki i bibułę komunistyczną. O istotnych powodach strajków i ucieczek naszych górników, o ich oczywistym pokrzywdzeniu, niższych niż wymieniane w kontrakcie stawkach płac, i pozbawieniu opieki socjalnej, pisma te nie wspominały ani słowa.

Nonsens oskarżania polskich górników o przemycanie bibuły wywrotowej pewnie jeszcze w polskim języku do Belgii, jest oczywisty, jeżeli się zważy że w Belgii partia komunistyczna jest partją legalną a broszury przez nią drukowane można nabyć w każdym kiosku z papierosami.

Oczywista jest również szkoda, jaką rozsiewanie podobnych pogłosek przynosi opinii polskiego emigranta na terenie zagranicznym. Należałoby raczej pamiętać o obowiązku jaki ciąży na każdym polskim piśmie bez względu na kierunek i przekonania polityczne - obowiązek okazywania pomocy i poparcia naszym rodakom borykającym się na emigracji z licznymi trudnościami w walce o kawałek chleba, którego zabrakło dla nich w kraju rodzinnym.

Od dłuższego czasu na wszystkich zebraniach polskich stowarzyszeń emigracyjnych w Belgii poruszana jest stale najbardziej paląca kwestja braku opieki socjalnej nad emigrantem polskim. Kwestją tą są zainteresowani nietylko nowoprzybyli z Polski emigranci ale również liczni starzy emigranci którzy się osiedlili w Belgii od wielu lat. To też tej sprawie poświęcimy dzisiejszy artykuł, odkładając sprawy potrzeby zorganizowania związków zawodowych i spraw losu pozostawionych w kraju rodzin, do następnego razu.

Belgia, która dotąd była zawsze orbrończynią zasady „egalite de traitement", i szampionem walki o humanitarny stosunek do robotnika - emigranta, na terenie międzynarodowym nie stosuje i nie uznaje tych zasad zupełnie na terenie własnego państwa. Podczas gdy Niemcy i Francja od dawna już zagwarantowały Polsce ustawodawcze równouprawnienie naszych emigrantów ze swoimi obywatelami w dziedzinie pomocy socjalnych — Belgia odmawia naszemu emigrantowi wszelkich świadczeń socjalnych, jak zasiłki chorobowe, bez robocze, emerytury, renty starcze, wdowie, sieroce i t. d.

Wprawdzie jeszcze 7 listopada 1931 r. została zawarta umowa polsko - belgijska, w której Belgia zobowiązała się do stosowania wobec emigrantów polskich swych szeroko rozwiniętych ustaw społecznych i ubezpieczeniowych — jednakże za ratyfikowanie tej umowy kapitaliści belgijscy kazali sobie niebawem słono zapłacić. Wysunęli oni mianowicie żądanie by Polska przyjęła wzamian na siebie pewne zobowiązanna finansowe po Rosji, płacąc wysokie sumy za budowę kolei Wiedeń — Warszawa, finansowanej przez Belgię jeszcze za czasów carskich. W rezultacie ratyfikacja zawartej umowy nie nastąpiła do dnia dzisiejszego.

Obok wymienionych powyżej umów specjalnych o równouprawnieniu zawieranych pomiędzy poszczególnymi państwami, istnieje kilka konwencji międzynarodowych, obejmujących również emigrantów M. in. pomoc wszystkim bezrobotnym ze strony państwa, na którego terenie stracili pracę, gwarantuje międzynarodowa konwencja waszyngtońska o bezrobociu z r. 1919. Belgia nie stosuje wobec cudzoziemców również i tej konwencji.

Sprawą tą zajęła się niedawno Międzynarodowa Organizacja Pracy w Genewie i opierając się na 408 paragrafie traktatu wersalskiego zażądała od Belgii wyjaśnień. Jednakże belgijski minister pracy, górnik i socjalista Delattre — nie posunął dotychczes tej sprawy naprzód. Belgie, będąc jednocześnie krajem emigracyjnym i imigracyjnym chętnie szermuje na trenie międzynarodowym demokratycznymi zasadami ochrony socjalnej nad cudzoziemcem, mając na uwadze interes własnego emigranta na terenie zagranicznym. Jednocześnie zapomina zupełnie o tych zasadach wobec emigranta obcego, traktując go po macoszemu w granicach własnego państwa, by nie uszczuplać olbrzymich sum grosza publicznego przeznaczonego na dogadzanie własnemu robotnikowi..

W rezultacie emigrant ponosi w Belgii liczne ciężary opłat społecznych, nic wzamian nie otrzymując.

Tak np. wszystkim naszym górnikom potrącają z zarobków opłaty na emeryturę, pomimo, że jaka obcokrajowcy nie mają do niej prawa i nie otrzymują jej nigdy. Wypadki podobne spotyka się na każdym kroku.

Uregulowaniem tych niezdrowych i krzywdzących naszego emigranta stosunków, winny się zająć na terenie międzynarodowym powołane do tego czynniki. emdr.

Nowe ulgi dla pojazdów mechan.

W związku z projektem przedłużenia wygasających w dniu 1 stycznia 1938 roku ulg dla nabywców pojazdów mechanicznych Komisja Skarbowa w Związku Izby Przemysłowych przedłożyła projekt wprowadzenia stałej ulgi podatkowej, wynoszącej 20 proc. ceny samochodu.

Dotyczyć by to miało przede wszystkim tych nabywców, którzy przy odliczeniu ulgi relatywnie do dochodu uzyskaliby ulgę mniejszą niż 20 procent.

Przewiduje się poza tym zniesienie granicy 12 tys. zł., jako ceny samochodu ponad którą obecnie nie wydaje się ulg. Poza tym ten system ulg miałby się rozciągać na wszystkie w ogóle pojazdy mechaniczne nie zaś jedynie na samochody osobowe, należyprzypuszczać, że wprowadzenie tych ulg przyczyni się wydatnie do zwiększenia prywatnego taboru mechanicznego w kraju.

750 LAT OD ZAŁOŻENIA DRUGIEJ RZESZY BUŁGARSKIEJ

Sofia, (Korsp. własna). W dniach 18 i 19 grudnia obchodzi Bułgaria 750 rocznicę założenia drugiej Rzeszy bułgarskiej przez bojarów kumańskiego pochodzenia, Asenowców braci Piotra, Asena i Kolojana. Ci prowadzili wówczas zwycięską walkę i oswobodzenie narodu bułgarskiego z niewoli bizatyńskiej i założyli silne państwo, którego siedziba była w Trnowie, gdzie dotąd jeszcze znaleźć można liczne zabytki, przypominające sławną przeszłość.

Prasa rumuńska o wizycie ministra Delbosa w Bukareszcie

Przyjazd francuskiego ministra spraw zagranicznych Yvona Delbosa do Bukaresztu był zdarzeniem, które odsunęło wszystkie inne wypadki na dalszy plan, nawet namiętne walki wyborcze.

Pisma przynoszą szczegółowy przebieg wizyty, w artykułach wstępnych szeroko komentuje się wygłoszone przemówienia i komunikat oficjalny, podkreślają doniosłość sojuszu francusko - rumuńskiego i zgodność celów i wytycznych francuskiej i rumuńskiej polityki zagranicznej.

Dziennik ekonomiczny Argus wydał specjalny numer, poświęcony stosunkom gospodarczym francusko-rumuńskim.

O jednomyślności, z jaką ocenia się przyjaźń francusko - rumuńską, świadczy fakt, że i partia narodowo włościańska, która raczej ze względów wewnętrzno- politycznych, dla agitacji wyborczej,. odrzuciła zaproszenie do wzięcia udziału w oficjalnym przyjęciu, ponieważ nie zaproszono b. ministra Titulescu, wydała odezwę do ludności i swych zwolenników, w której taktycznego kroku partii nie należy pojmować w ten sposób, że ludność miałaby powstrzymać się od wyrazów sympatii dla gościa francuskiego i zaprzyjaźnionej Francji.

Znany publicysta Wiktor Jeftimiu pisze w „Diminenta", że przyjazd Delbosa nabiera w obecnej chwili znaczenia symbolicznego, ponieważ przyjazd ten następuje w chwili, gdy Rumunia obchodzi rocznicę przyłączenia nowych prowincji, a Francja w czasie wojny i przy zawieraniu traktatów pokojowych odgrywała tak wielką rolę.

„Uniwersul" pisze, że z pośród przyjaciół Rumunii Francja zajmowała i zajmować będzie zawsze pierwsze miejsce. Francja jest dla nas nie tylko źródłem światła i kultury, na którym u nas wychowywało się ty le pokoleń. Francja jest dla nas nie tylko starszą siostrą, która przez całe wieki niosła kaganiec wolności, sprawiedliwości i cywilizacji, oświetlając naszą drogę do wolności — Francja jest dla nas i gwarancją przyszłości i gwanacją pokoju, do którego naród nasz zmierza, gwarancją sprawiedliwości w której ramach ostatecznie powstało państwo rumuńskie.

Kochamy Francję, bowiem pomni przeszłości, widzimy, że zawsze była ona z nami - w dniach złych i dobrych. Kochamy Francję, ponieważ czujemy się w związku z nią pokrewieństwem, ponieważ wiemy, że o nią możemy się oprzeć, i że ona także oprzeć się może o nas".

„Curentul" omawia w związku z wizytą Delbosa sytuację europejską i zauważa, że podróż jego w szerokiej tej perspektywie nabiera decydujące go znaczenia dla francuskiej polityki zagranicznej. Rozmowy jakie prze prowadza, dają mu nowe punkty oparcia dla francuskiej orientacji zagraniczno - politycznej. Przyjazd francuskiego ministra spraw zagranicznych pisze cytowany dziennik - byłego kombatanta, budzi wszelkie wspomnienia z lat, gdy państwo nasze w ciężkich wysiłkach walczyło o swą jedność i gdy świadome było tego, że wierna Francja idzie z nim. Gdybyśmy o tym zapomnieli, sprofanowalibyśmy groby tych, którzy stworzyli dzisiejszą Rumunię".

„Lupte" pisze: Dalbos wykonuje mandat wspólny Francji i Anglii które wspólnie walczą o pokój. U nas znajdzie taką samą dobrą wolę do współpracy dla pokoju, opartego na utrzymaniu naszych praw i granic, na zgodności wszystkich interesów nad Dunajem i na dobrych stosunkach ze wszystkimi naszymi sąsiadami.

Nasz sojusznik francuski znajdzie u nas silny mur braterstwa, który silniejszy jest od śmierci. Gwarancja tego spoczywa w życiu tych 200.000 ludzi, którzy polegli za zjednoczenie narodu obok tych żołnierzy i oficerów francuskich którzy życie swe położyli w wojnie światowej".

Titulescu wyda książkę

Pewne wydawnictwo bukaresztenskie przygotowuje wydanie książki b. ministra spraw zagranicznych Rumunii M. Titulesca, w której autor na podstawie dokumentów objaśni swą linię zagraniczno-polityczną, według której postępował jako minister spraw zagranicznych.

B. minister Titulescu chce w ten sposób objaśnić swą politykę w stosunku do Francji, Niemiec, Polski i Rosji, jakoteż wobec wszystkich poważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej. Specjalny rozdział poświęci stosunkowi do Niemiec. Szeroko omówi także kwestię Bessarabii w związku z kształtowaniem się stosunków z Rosją sowiecką.

Opinia publiczna oczekuje wydania książki z wielkim napięciem, bowiem, jak sądzić można z artykułu jaki w tych dniach Titulescu opublikował na łamach „Universulu", książka zawierać będzie szereg rewelacyj, jak np. podaną już w wspomnianym artykule, że Titelescu jako minister spraw -zagranicznych dwukrotnie proponował Niemcom zawarcie paktu wzajemnej pomocy. Ciekawe będzie jego oświetlenie stosunków rumuńsko - sowieckich.

Bata o swej podróży naokoło świata

Znany przemysłowiec czechosłowacki, Jan Bata, właściciel wielkich zakładów obuwniczych w Zlinie poinformował przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu, władz i dziennikarzy o niedawnej swej podróży handlowej naokoło świata.

W odczycie wygłoszonym w Klubie przemysłowców w Pradze, Bata mógł objaśnić, jak konkretnie wyobraża sobie pracę dla eksportu czechosłowackiego, zwłaszcza jeśli chodzio poznawanie i wyszukiwanie nowych rynków zbytu, przy czym wskazywał wpływ spadającego lub podnoszącego się eksportu na stan bezrobocia.

Odczyt uzupełniony był filmem, tak że słuchacz mógł śledzić poszczególne fazy podróży z uwzględnieniem życia gospodarczego tej czy owej części świata.

W podróży swej interesował się żywo źródłami surowców wyrobem surowców sztucznych, zwłaszcza dla włókiennictwa a oczywiście także dla obuwnictwa a życie gospodarcze tych państw zamorskich porównywał z życiem w Europie, a to właśnie jego zdaniem jest najważniejszym wynikiem jego podróży naokoło świata. Na tej bowiem podstawie może zbudować obraz konkurencji światowej i współpracy.

Sygnał alarmowy

Głoszono przed Wielką wojną, że konsekwencją każdej nowej wojny, będzie gruntowne przewartościowanie wszelkich wartości kulturalnych społecznych i ekonomicznych. Hipotezę taką oparto na różnicy pomiędzy techniką starych systemów wojennych a najnowszych, które poza wyższością samego sprzętu wojennego opierają się jeszcze i na czynniku, będącym dotychczas bez miejsca na t. zw. systemie absolutnej bez względności.

Okazało się też rychło, że owi teoretycy przewartościowania wszelkich wartości, mieli rację. Modny wyrafinowany sprzęt wojenny, wraz z systemem absolutnej bezwzględności, uczyniły swoje.

Zastanowić się jednak wypada nad sprawą, której owi przedwojenni teoretycy w swoich proroctwach nie poświęcili dostatecznej uwagi.

Dotyczy to psychologii indywidualnej, która u pewnych ludzi zupełnej uległa zmianie.

Wiemy, że psychologia indywidualna tak samo opiera się na prawie descedencji, czyli dziedziczności jak opiera się na niej sprawa cech rasowych, wyrażających się w charakterze fizycznym danego indywiduum. Eksperymentalna psychologia z łatwością stwierdza, że teoria dziedziczenia charakteru, jest pewnikiem a nie tylko hipotezą.

Istnieją cechy charakteru oddziedziczone, łączące rodziny - rasy całą ludzkość.

I o te cechy, łączące całą ludzkość w tej chwili nam idzie! Uległy więc zmianie u pewnych ludzi po wielkiej wojnie, dziedziczne cechy w psychologii indywidualnej.

Ktokolwiek śledzi z uwagą wszelkie polityczne pociągnięcia, dokonywane gdziekolwiek bądź na naszej kuli ziemskiej, musi spostrzec, że dzieją się one pod znakiem dziwnego podłoża psychologicznego.

Zmieniło się coś w psychologii indywidualnej pewnych zbiorowisk ludzkich- pewnych odłamów społecznych - pewnych partii.

Dokonała się tam jakgdyby gwałtowna operacja na psychice - jednem cięciem zostały wycięte te tkanki, które stanowiły dotychczas integralną cechę całego organu psychicznego, zwanego duszą ludzką, a będące niemal całej ludzkości świata, wspólną.

Duszę ludzką cechowała - oczywiście między wielu, innymi właściwościami - jedna z najznamienitszych cech, będących niejako syntezą najkulturalniejszych właściwości charakteru ludzkiego - szlachetność i rycerskość. Te nierozdzielne cechy, dziedziczyli ludzie w miarę postępu cywilizacji po swoich protoplastach wszelkiego autoramentu.

I nagle — po wielkiej wojnie — w pewnym odłamie społecznym, w pewnych ugrupowaniach ludzkich — właściwość ta z gruntu została zniszczoną.

Ażeby się przekonać, że tak istotnie się stało, wystarczy uważnie się przyjrzeć metodom, jakich używa obecna polityka. Silny, napada słabego - przygotowany, nieprzygotowanego, nie licząc się z prawami, obowiązującemi człowieka w grze z człowiekiem. Zdeptano poprostu te przyznane sobie prawa ludzkie, o które walczono zaciekle od niepamiętnych czasów, aż po ostatnie, największe rewolucje, szczycące się przed starą historią zdobyczami, nazwanymi prawami wolnego człowieka.

Zdeptano te prawa, zasłaniając się racjami, z których każda zdala już trąci przemocą.

A co czynią ci, którym wielka wojna nie zniekształciła ich indywidualnej psychologii, a których jednak jest jeszcze na szczęście bardzo wielu?

Patrzą, są przerażeni, oburzeni — ale zaskoczeni potwornością zjawiska i co gorsza gwałtownem powiększaniem się kadr tych przez wojnę indywidualnie zniekształconych jednostek - milczą!

Rosną owe kadry, bo wzbogacają się narybkiem, rekrutującym się z programowo hodowanych młodych, indywidualnie nie wyrobionych jeszcze jednostek, którym dzikie hasła w tej chwili zastępują dziedziczny zew duszy - zew, który niegdyś bohaterów formował - bohaterów rycerskością i szlachetnością znaczących drogi swoich poświęceń dla dobra ogółu.

Straszne to kadry, w których mało dziś niegdyś wyłącznie przystępna najszczytniejszym hasłom szlachetności i rycerskości, obecnie pod przemożnym wpływem zmarniałych duchowo przewodników - „w dziesięciu na jednego" napada - ufając zapewnieniom mistrzów, że tego wymaga racja stanu ? racja narodowa!

Nie czas na milczenie! Ci, którym wojna nie zniekształciła ich psychologii indywidualnej, nie mają prawa bezczynne siedzieć przypatrując się temu panoszeniu dzikości, barbarzyństwu, krzyczącej niesprawiedliwości - gdyż nie masz takiej racji, dla której wolnoby było ludzkie podeptać prawa!

Trzeba ratować ludzkość przed inwazją szaleńców, którzy niosąc hasła demagogiczne, nazwali je szumnie narodowymi - chcąc użyć tej popularnej nomenklatury jako wehikułu dla swoich zamierzeń, dążących do wyeliminowania z życia społecznego wszelkich demokratycznych zdobyczy, zamieniając je w niewolę partyjniactwa.

Jakiż bowiem cel może przyświecać tym, którzy wyzbywszy się szlachetności i rycerskości, napadają liczebnie słabszych, lub nieprzygotowanych! Uśmiecha im się władza tyrańska - uśmiecha im się despotyzm brutalnej siły, który lekce sobie waży prawa człowiecze, o które walczyły największe rewolucje światowe!

Gdyby skonfrontować indywidualną psychologię najkrwawszych tyranów starożytności z psychologią indywidualną tych jednostek, które obecnie w swoim zaborczym pochodzie depcą prawa ludzkie dziwne dałoby się spostrzec podobieństwo.

Muszą więc wszyscy ci, którym prawo wolnego człowieka jest drogie pójść w okopy, broniące idei demokracji.

Sygnał alarmowy rozbrzmiewa!

Hitleryzacja P. K. P. w Gdańsku

Na polskich kolejach państwowych obowiązujących ukłonem pracowników jest przyłożenie dwu palców do czapki.

Na terenie Gdańska natomiast, wbrew obowiązującym przepisom coraz częściej daje się zauważyć wśród pracowników kolejowych ukłon hitlerowski przez podniesienie ręki.

Ukłon ten, wprowadzany prowokacyjnie przez pracowników Niemców, bardzo ujemnie wpływa na samopoczucie kolejarzy Polaków, i co najważniejsze — jest tolerowany przez zwierzchników.

W tych dniach jeden z kolejarzy zwrócił się do swego przełożonego z doniesieniem, że jego współpracownicy Niemcy na służbie witają się przez podniesienie ręki i prosił o zabronienie tego. W odpowiedzi przełożony zażądał w tej sprawie meldun ku na piśmie.

Rozumie się że pracownik tego nie zrobił, ponieważ jest to równoznaczne z dobrowolnym narażeniem się na represje ze strony niemieckiej.

W ten sposób hitleryzacja zewnętrzna P. K. P. w Gdańsku postępuje szybko naprzód.

„Bardziej by ich ucieszyło"

W dyskusji nad projektem ustawy o ustanowieniu medalu za długoletnią służbę państwową, zabrał głos poseł ks. Lubelski, który między innymi tak powiedział:

„Pan premier miał niewątpliwie jak najbardziej szlachetne zamiary, ale w imię prawdy muszę stwierdzić to, że projekt tego medalu nie wzbudził entuzjazmu w sferach pracowniczych. Bardziej by ich ucieszyło, gdyby zniesiono dekret emerytalny z roku 1935, krzywdzący nietylko materialnie, a le i moralnie, bo dzielący emerytów na zaborczych i polskich. (Oklaski).

Bardziej by się ucieszyli, gdyby została zniesiona aspołeczna ustawa uposaże niowa z roku 1934, gdyby zmieniono pragmatykę służbową, bo obecnie urzędnik nie jest pewny ani dnia, ani godziny.

Znam wypadek, że urzędnik otrzymał Złoty Krzyż Zasługi z wyrazami uznania za dobrą służbę, a po 6-ciu miesiącach został zwolniony.

Bardziej by się ucieszyli, gdyby zo stal zniesiony podatek specjalny.

Dlatego, jeżeli naprawdę chcemy odznaczyć świat urzędniczy, to trzeba by mu dać możność życia ludzkiego, której dzisiaj on tak często nie ma."

Projekt ustawy został przez Sejm przyjęty, ale niemniej wywody posła ks. Lubelskiego ani na chwilę nie straciły na aktualności i na wadze. Przeszło dwa lata sfery pracownicze domagają się zniesienia dekretu emerytalnego, który upośledza emerytów zarówno materialnie jak i moralnie.

Krzyż zasługi, odznaczenie bez zabezpieczenia bytu i przyszłości pracownikm nie mają dla nich tego znaczenia, jak pan premier pragnie im nadać. I. miał rację poseł Hoffman, gdy powiedział, że urzędnik niższej kategorii nie chce mieć odznaczeń, z którymi pójdzie pod kościół, a chce mieć takie warunki, ażeby mógł odpowiednio żyć i utrzymać rodzinę.

Świat pracowniczy domaga się zniesienia krzywdzącej ustawy uposażeniowej z roku 1934, zmiany pragmatyki służbowej, zabezpieczenia minimum egzystencji i pewności jutra.

Nawet najbardziej zaszczytne odznaczenie, za które — nawiasem mówiąc — odznaczony sam musi zapłacić(!) nie nakarmi głodnych dzieci w domu, nie zaspokoi najprymitywniejszych potrzeb rodziny pracownika. Można ostatecznie nagradzać za długoletnią służbę, ale najlepsza gwiazdka świąteczna dla pracowników byłoby przyznanie im poprawy materialnej. Ten dar świąteczny wywołał by daleko większy entuzjazm, niż odznaczenia. Ster.

* * *

KLUB DEMOKRATYCZNY W ŁODZI

Na czele prezydium stanął płk. Więckowski

Łódź (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi zebranie organizacyjne grupy działaczy, na którym postanowiono powołać do życia Kierownictwo organizacji łódzkiej składać się będzie z 12 osób.

Na czele prezydium stanął płk. Więckowski (nie identyfikować z b. prezydentem Poznania).

W najbliższych dniach odbędzie się w Łodzi walne zebranie Klubu Demokratycznego, na które przybędzie prof. Michałowicz.

—ogo—

„WICI" BĘDĄ MIEĆ 3 NOWE UNIWERSYTETY LUDOWE

Kraków (tel.) Prace organizacyjne nad powołaniem do życia trzech nowych Uniwersytetów Ludowych są w pełnym toku. Tak więc odbywało się niedawno w Krakowie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Uniw. Lud. Ziemi Krakowskiej, który powstanie najprawdopodobniej w powiecie myślenickim.

W przyszłym roku ma być również powołany do życia Uniw. Lud. Ziemi Kieleckiej, który nosić będzie imię przedwcześnie zmarłego wybitnego działacza ludowego śp. dra Dąbrowskiego.

Trzecim z kolei będzie Mazowiecki Uniw. Ludowy im. Jadwigi Dziubińskiej. Wszystkie te nowe placówki oświatowe pozostawać będą pod wpływem wiciowych organizacyj.

Sprawcy zatopienia okrętów

zostali odwołani z placu boju

Szanghaj. — Wiceadmirał Teizo Mitsunami, szef japońskiej armii powietrznej, działającej w Chinach, został odwołany do Tokio.

Półoficjalnie komunikują, iż Mitsunami już nie powróci na swoje sta nowisko. Decyzja ta pozostaje w związku z zatopieniem kanonierki „Panay".

* * *

Protest przeciw polityce Anglii

wobec Japonii

Londyn. — Donoszą z Tokio, że japońskie ministerstwo marynarki odwołało z frontu oficerów odpowiedzialnych za zatopienie kanonierki „Panay".

Tokio. — W Osaka odbył się wielki wiec publiczny na znak protestu przeciwko polityce Anglii wobec Japonii.

Wiecowi przewodniczył gen. Taky kawa, ambasador japoński w Niemczech Honda i prezes izby handlowej w Osaka, Nakajama.

* * *

ECHA ZGONU SANDREGO

Tokio. — Minister Hirota wręczył ambasadorowi Włoch notę, w której rząd japoński przyjmuje pełną odpowiedzialność za tragiczną śmierć dziennikarza Sandrego, który zginął na pokładzie kanonierki „Panay" i wyraża gotowość udzielenia odszkodowania.

NAKAZ USUNIĘCIA TRANSPARENTÓW BOJKOTOWYCH

Mogilno (tel.) Władze administracyjne nakazały usunięcie transparentów, wywieszonych na ulicach Mogilna z napisami „Nie kupuj u żyda".

BADANIA URZĘDNIKÓW

Warszawa (tel.) W szeregu biur i instytucyj państwowych prowadzone są obecnie przez władze nadzorcze badania, mające na celu ustalenie wydajności pracy urzędników i ich fachowego przygotowania do pracy w swoim zawodzie. Sprawa ta łączy się z ankietą, jaka w tej materii przeprowadzona została przed kilku miesiącami wśród urzędników.

Zmiany w rządzie japońskim

Tokio. — „Niszi-Niszi" donosi, iż premier ks. Konoye ma mianować barona Araki ministrem zdrowia publicznego. Wybór admirała Suesugu n stanowisko ministra spraw wewnętrznych wraz z nominacją gen. Araki świadczy o tendencji do zjednoczenia narodowego przez połączenie się wszystkich partyj w nowe stronnictwo.

Obaj nowi ministrowie są zwolennikami ekspansji narodowej.

O ZGODĘ MIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ

Warszawa. (tel.) Zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Warszawie przesłał braterskie pozdrowienia chłopom czechosłowackim, zorganizowanym w Republikańskiej Agrarnej Stranie, dając wyraz pragnieniu, aby stosunki pomiędzy Polską i Czechosłowacją oparte zostały na zgodzie i solidarnym działaniu dla dobra obydwu narodów i zagwarantowania ich niepodległości przed faszyzmem niemieckim.

Z. N. P. okręgu łódzkiego przeciw „ghettu"

Łódź (tel.) W niedzielę obradował Zjazd okręgowy Zw. Naucz. Polskich w obecności 320 delegatów, reprezentujących 141 ognisk i 13 oddziałów powiatowych, pod przewodnictwem prezesa okręgu łódzkiego, Wasilewskiego.

Zabierający głos w dyskusji wypowiadali się przeciwko wprowadzeniu „ghetta" na wyższych uczelniach jak również przeciwko wszelkim przejawom agitacji rasistowskiej.

Grudzień
17
Piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1 3-00
Centr. międzym. 37.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 11111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Piątek: Łazarza.
Sobota: Gracia

Teatr-kino

Plan przedstawień:

Piątek: Przedstawienia nie będzie.
Sobota: „Profesja pani Warren“
Niedziela popoł.: „Warszawianka“ — „Sędziowie“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Brutal i Brzdąc“
APOLLO: „Statek niewolników“
ATLANTIC: „Legia zatraceńców“ i „Dróżka Nr. 13“.
BAGATELA: „Barkarola“ rewia „Bądź wesół codzień“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Pan z milionami“
PROMIEŃ: „Książątko“.
MUZEUM: „30 karatów szczęścia“
STELLA „R. 107 wzywa pomocy“ i Mściwy jeździec“.
SZTUKA: „Lot skazańców“.
UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina“
WANDA: „Jego złota rybka“
FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5) „Wyspy Sunda“

Radio

Sobota, 18 grudnia

11.15 Audycja dla szkół 11.40 G. Faure: Ballada op. 19. 13.45 Koncert życzeń 14.45 Wiad. bieżące 14.50 Muzyka 15.30 Wiad gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci słuchowisko „Generalna próba szopki“ w/g Janiny Porazińskiej 16.15 Koncert popularny w wyk. Tow. Mandol. „Kaskada“ 17 Mody i uroszczenia pań rzymskich felieton wygłosi dr. Gustaw Przychocki, prof. U. J. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy Włodzimierz Derwies tenor, i Wiktor Winterfeld skrzypce, przy fort. prof. Ludwik Urstein 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Pierwsza cenzura druków w Krakowie wygłosi M. Niwiński 18.30 „Miniatury kwartetowe“: Utwory kompozytorów krakowskich w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski 1 skrzypce, Herbert Nierychło 2 skrzypce, Henryk Zarzycki altówka, Józef Makowicz wiolonczela. 19 Audycja dla Polaków zagranicą 20 Wieczór Adolfa Sonnenfelda — w wyk. orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Olgierda Straszyńskiego 21.45 „Dobij“ skecz Feliksa Zandlera 22 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23 Muzyka taneczna.

ODCZYT LEONA KRUCZKOWSKIEGO

Staraniem Żyd. Towarzystwa Oświaty Ludowej w Krakowie odbędzie się dnia 19 grudnia 1937 o godzinie 7.30 wieczorem w sali Gminy Wyznaniowej w Krakowie ul. Krakowska 41 Odczyt Leona Kruczkowskiego o psychologicznych problemach socjalizmu. — Bilety wstępu po 50 gr. i 25 gr. wcześniej nabyć można codziennie między godz. 8—9 i pół wieczorem w lokalu Towarzystwa, Dajwór 3.

DANCING NA CELE KOLONII JORDANOWSKIEJ

Jutro w sobotę 18 bm. o godz. 22 w sali Zw. Kombatantów, Rynek Główny 12, II. p. Dancing. — Czysty dochód przeznaczony na Tow. kol. dla dzieci Jordanów. — Wiele niespodzianek. — Doborowy zespół muzyczny. — Bufet w własnym zarządzie.

Spekulacja w Okręgu Centralnym

Telefonem z Sandomierza)

W związku z powstaniem Centralnego Okręgu Przemysłowego poprawiła się wydatnie sytuacja gospodarcza Sandomierszczyzny. Obok niewątpliwego dodatniego ożywienia drobnego handlu i przemysłu należy podkreślić ujemny wpływ elementu spekulacyjnego.

Tak np w gminie koło Sandomierza niektórzy chłopi likwidują gospodarkę, licząc na duży pobyt placów i parceli w związku z planem inwestycyjnym Sandomierza. Przyczynia się do tego fakt, że duże zapotrzebowanie siły robotniczej w pracach inwestycyjnych zwala ciężar gospodarki wiejskiej na gospodarstwo domowe, gdyż sam gospodarz może znaleźć zatrudnienie przy robotach publicznych.

Ceny placów w Sandomierzu wahają się obecnie w granicach od 10 do 40 zł. za metr kwadratowy podczas, gdy jeszcze przed rokiem place sprzedawało się na hektary.

Nowy statut Związku Zakładów
Ubezpieczeń w Polsce

Ostatnio odbyło się ogólne zebranie Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, na którym przyjęty został statut w nowym brzmieniu, przewidujący między innymi także zmianę nazwy.

Sformowany na nowo Związek nosić będzie nazwę „Związek Zakładów Ubezpieczeń w Polsce“. Zmiany statutu poszły w kierunku zapewnienia Związkowi charakteru ogólnej reprezentacji przemysłu ubezpieczeniowego w Polsce.

Na skutek przyjętych zmian przystąpiły na nowo do Związku zakłady ubezpieczeń, które ostatnio znajdowały się poza związkiem, a mianowicie koncern Towarzystw Poznańskich oraz koncern Towarzystw „Prudential“ i „Przezorność“. W obecnej chwili Związek skupia wszyskie pracujące w Polsce prywatne zakłady ubezpieczeń.

Na skutek dokonanych wyborów, prezesem zorganizowanego Związku został p. Jan Jeziorański, a wiceprezesem p. Arpad Czerwiński z Poznania.

Wykrycie tajnego arsenału broni
w Paryżu

Paryż. — Rewizja dokonana w jednym z garażów na bulwarze Picpus rozpoczęła się o godz. 9-tej i trwała przez cały dzień. Wydała ona bardzo obfite rezultaty. Przeszukano dokładnie piwnice w obecności właścicieli zakładu, którzy jak się wydaje, zupełnie nie wiedzieli o tym, że w nowowybudowanej i zamaskowanej części piwnic mieścił się prawdziwy arsenał.

Skład broni był bardzo starannie ukryty. Konstrukcja zamaskowanych drzwi przypominała podobne urządzenia na ul. Ribera, gdzie również niedawno wykryto skład broni. Wejście do składu było zawalone pustymi blaszkami od benzyny.

Poza 90 karabinami i 6 karabinami maszynowymi, policja znalazła 30 skrzynek, z których każda zawierała karabin maszynowy konstrukcji włoskiej, na każdej ze skrzynek była wymieniona jej zawartość oraz informacja, gdzie została złożona amunicja.

Znaleziono również 28 skrzynek z granatami i wielką ilość nabojów karabinowych, pochodzących z zakładów amunicyjnych w Toledo. Agencja Havasa zaznacza, iż od czasu wykrycia i zlikwidowania działalności organizacji Csar po raz pierwszy natrafiono na amunicję pochodzenia hiszpańskiego.

Wzdłuż muru znajdowało się 15 pustych waliz, które prawdopodobnie miano wypełnić bronią i amunicją.

WĘDRÓWKI DELEGACJI ŻYDOWSKICH DO WARSZAWY

Warszawa (tel.) W związku z usilną akcją bojkotową Stronnictwa Narodowego i grup do tego Stronnictwa zbliżonych, odbywają się codzienne wędrówki delegacji żydowskiej z różnych miast i miasteczek z interwencjami do Władz Administrac.

W WARSZAWIE SĄ JUŻ SYNARCHIŚCI - ROBOTNICY

Warszawa. (tel.) Konfederacja Synarchiczna, na czele z wodzem Włodzimierzem Tarło - Mazińskim, zawiadamia, że w każdą sobotę w lokalu Konfederacji przy ul. Wiejskiej odbywają się zebrania pierwszego warszawskiego robotniczego klubu synarchicznego. W dniu 18 bm. zebranie poświęcone będzie „Żydom oraz ich historii“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Panie J. M. Czytaliśmy z przejęciem pańską spowiedź. Trudno radzić nie znając bliżej okoliczności, które spowodowały tę ciężką sytuację, w której pan się znajduje. Biorąc jednak pod uwagę dobre chęci i zamiar prowadzenia uczciwego życia obywatelskiego, wydaje się nam bardziej celowym zgłoszenie się pod wskazanym adresem. Tam należy jasno, rzetelnie sprawę przedstawić i zapewnić o zerwaniu z „przeszłością“ i nie odwołalnym postanowieniu wzorowego prowadzenia się w przyszłości. Przed tym prosimy jednak zgłosić się w naszej redakcji.

WP. Ludwik Kofin, Kraków. Pańska praca jako nie nadająca się do druku — powędrowała do kosza!

Echa „Refleksji z sali sądowej“

W związku z artykułem naszym, zamieszczony pod powyższym tytułem dnia 4 grudnia br. na łamach naszego pisma, otrzymaliśmy pod datą 16 grudnia, 1937 Nr. Prez. 16344/37 urzędowe sprostowanie, podpisane przez Prezesa Sądu Apelacyjnego, które to sprostowanie na zasadzie par. 19 austr. ustawy prasowej zamieszczamy:

„Do
Redakcji Dziennika „Krakowski Kurier Wieczorny i Poranny“
w
Krakowie.

W związku z umieszczonym w dziennikach: „Krakowski Kurier Wieczorny“ z dnia 4 grudnia 1937 r. i „Krakowski Kurier Poranny“ z dnia 5 grudnia 1937 r. artykułem, pod tytułem: „Refleksje z sali sądowej“, na zasadzie paragrafu 19 Austr. Ustawy Prasowej z 17. XII. 1862 r. Dz. Ust. Państw. Nr. 6 z 1863 r., proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze tych dzienników, w tym samym miejscu i tego gatunku pismem, jak powołany wyżej artykuł, następującego urzędowego sprostowania:

1) Nie jest prawdą, jakoby Sąd Apelacyjny w ustnym (t. zn. krótkim) uzasadnieniu wyroku stwierdził, że zeznania Głównego Inspektora Pracy. Mariana Klotta i radcy Wydziału prawnego w Ministerstwie Opieki Społecznej, Antoniego Gadomskiego, uważa za dowód, iż wyższe władze Ministerstwa Opieki Społecznej świadomie tolerowały przestępstwa urzędników;

Natomiast prawdą jest, że Sąd Apelacyjny, uchylając uniewinniający wyrok Sądu Okręgowego, oparty na zeznaniach Głównego Inspektora Pracy, Klotta i radcy Gadomskiego, uznał, że jakkolwiek świadkowie ci na zasadzie odmiennej oceny stanu faktycznego i prawnego, tolerowali działalność oskarżonego, niemniej wobec orzeczenia biegłego Izby Kontroli Państwa, przechodzi nad tymi zeznaniami do porządku i uznaje czyn oskarżonego jako sprzeczny z prawem.

2) Nie jest prawdą, jakoby popierający oskarżenie na rozprawie, wiceprokurator Dr Müller, po oświadczeniu, iż „w społeczeństwie utrwala si ęprzekonanie, że najuczciwsze są doły“, a im wyżej, tym więcej jest przestępstw, tym jest gorzej“ — stwierdził w zakończeniu, że „opinia ta ma niestety uzasadnienie“;

Natomiast prawdą jest, że wiceprokurator Müller, domagając się surowego wymiaru kary, wypowiedział pogląd, iż koniecznością jest przeciwdziałanie opinii publicznej, która w przeciwnym razie mogłaby znaleźć uzasadnienie dla takich wniosków w rozlicznych procesach ostatnich czasów.

Prezes Sądu Apelacyjnego:
Sawicki.“

Święta tuż... Pamiętajmy o bezrobotnych

W przeddzień świąt lub Nowego Roku torby listonoszów pęcznieją ponad przeciętną miarę. Pełne są „odkrytek“ lub też i otwartych, niezaklejonych kopert, w których mieszczą się niewielkie kartoniki z nadrukiem „Wesołych‘ Świąt“ lub „Do-siego Roku“ itp.

Z pięknego tradycyjnego obyczaju wymienienia życzeń - świątecznych lub noworocznych między oddalonymi od siebie członkami najbliższej rodziny albo serdecznymi przyjaciół mi — uczyniono coś zdawkowego, stereotypowego i mechanicznego. Inicjatywę, płynącą z serca, podyktowaną uczuciem, przeobrażono w coś obowiązkowego z punktu widzenia towarzyskiego. Idzie się po prostu do sklepu i kupuje się pewną ilość gotowych już druczków, nabywa pewną ilość znaczków pocztowych, a potem zestawia listę tych, którym „trzeba“ lub którym „wypada“ posłać „życzenia“. I głowi się każdy, czy aby nie „pominął“ kogoś, czy nie „obraził“ przełożonego, czy wyczerpał już całą listę tych, którym „należy“, a którym możnaby od biedy życzeń nie wysłać.

Miliony takich zdawkowych, narzuconego „obowiązku“ i pewnego przymusu „towarzyskiego“ wywodzących się „życzeń“ wędrują od miast do miast, od wsi do wsi, od biur do biur, od mieszkań i od mieszkań do biur. Wypełniają po brzegi skrzynki pocztowe i ambulanse kolejowe i torby listonoszów — a potem, gdy już święta minęły, gdy dzień noworoczny ustąpił codziennej pracy, znajdują się w koszach urzędów lub też dostają się do śmietników w domach prywatnych... Nikt tych „życzeń“ na serio nie wziął, nikt poważniejszy żadnego znaczenia im nie przypisywał. Spełniły rolę pewnego konwenansu towarzyskiego — i kwita.

Dlatego też od pewnego czasu wypowiedziano wojnę temu kosztownemu a- zgoła zbędnemu konwenansowi. Powiedziano sobie wreszcie: ileż cichych łez biedoty ludzkiej, nie mającej za co uczcić świąt lepszym jadłem i napojem, możnaby osuszyć, iluż dzieciom sprawić radość, iluż biedaków nakarmić — gdyby miliony (a chodzi tu naprawdę o miliony!), wydane na te zdawkowe „życzenia“, skierować na rozsądną i zorganizowaną akcję pomocy społecznej.

Już przed rokiem szef rządu wydał zarządzenie, by w urzędach i instytucjach państwowych zaniechano przesyłania tego rodzaju „życzeń“. Obecnie przypomniał to zarządzenie.

Inicjatywa premiera, skierowana do funkcjonariuszy państwowych po winna znaleźć szerszy zasięg: objąć nie tylko urzędy i urzędników, ale i nas wszystkich, całe społeczeństwo.

Niechby każdy z nas, zamiast wydać na kupno takich stereotypowych druczków z „życzeniami“, wysupłał z kieszeni choćby jedną złotówkę — a pomoc zimowa rozporządzałaby do datkowo olbrzymymi sumami, uchroniłaby przed głodem i chłodem bardzo pokaźną ilość bezrobotnych.

A właśnie w tych już dniach zaapeluje do naszych serc pomoc zimowa o dobrowolne datki. Odbędzie się zbiórka uliczna, krążyć będą kwestarze po ulicach miast, miasteczek i osiedli.

Trzeba, aby do apelu stanęli wszyscy. Aby ta zbiórka wydała jak najobfitsze rezultaty.

Trzeba też, aby podjęli ją najwybitniejsi, najgodniejsi, największym mirem i zaufaniem cieszący się obywatele. Puszki winny się znaleźć w ręku ludzi, których ludność zna i ceni. Nie uchybi to naprawdę powadze i sędziego i nauczyciela, i przemysłowca i kupca i przełożonego samorządu i wybitnego działacza społecznego — jeżeli osobiście pokieruje kwestą, jeśli bezpośrednim w niej udziałem da pełną rękojmię, że to, na co tak często sarkamy: aż nazbyt często latem zbiórki uliczne — tym razem w całej pełni skierowane będzie nafaktyczną i realną pomoc dla biedoty ludzkiej.

Mamy przed sobą obecnie dwie piękne okazje do realizacji tak potrzebnego i szlachetnego dzieła pomocy zimowej: zbiórkę i datki zamiast mechanicznej i zdawkowej rozsyłki „życzeń“.

Trzeba, abyśmy te obie okazje jak najwydatniej wykorzystali. Bo naprawdę wtedy, w poczuciu spełnionego obowiązku społecznego na myśl że realnie dopomogliśmy głodującym święta wydadzą się nam i piękniejsze i weselsze...

Z Woj. Biura Funduszu Pracy

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Krakowie otrzymuje niejednokrotnie przy podaniach i prośbach o pracę oryginalne dokumenty osobiste petentów, jak książeczki wojskowe, metryki, świadectwa szkolne ipt. Zwraca zatym uwagę zainteresowanych, że dokumentów takich nie należy nadsyłać. Załączenie dokumentów do podania nie ma najmniejszego wpływu na jego załatwienie, gdyż skierowanie do pracy uzależnione jest od osobistego jawienia się w biurach wzgl. instytucjach zastępczych Funduszu Pracy w miejscu zamieszkania petenta.

Nadsyłane dokumenty są tylko niepotrzebnie narażone na zaginięcie, a Fundusz Pracy ponosi zbędny, bezproduktywny wydatek na koszty przesyłki pocztowej — poleconej przy przesyłaniu podań do właściwych instytucyj, wzgl. zwracając je petentom.

Dokumenty winny być w posiadaniu poszukujących pracy, aby mogły być okazane na żądanie właściwych Władz (np. książeczki wojskowe), biur Funduszu Pracy wzgl. pracodawcy, do którego bezrobotny zostanie skierowany. Staje się to niemożliwe i przysparza wiele kłopotów zainteresowanym w razie odesłania dokumentów z podaniem kierowanym często pod niewłaściwym adresem i możliwego ich zagubienia w czasie przesyłki.

Dlatego przestrzega się zwracających się z pisemnymi podaniami i prośbami przed dołączeniem oryginalnych dokumentów i to zarówno ze względu na interes własny, jak i interes instytucji, nie pozwalający na marnowanie grosza publicznego, na cele walki z bezrobociem, a nie na bezcelowe wydatki.

Wyłączenie z pod prawa przemysłowego drobnych warsztatów rzemieśln.

Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej, roz szerzone zostały dotychczasowe przepisy, określające istotne cechy przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej.

W myśl tego rozporządzenia drobne warsztaty rzemieślnicze, położone w gminach wiejskich zostały nie omal całkowice wyłączone spod prawa przemysłowego. Sprawie tej poświęcił związek izb rzemieślniczych ostatnie posiedzenie, przy czym w powziętej uchwale stwierdził, że rozporządzenie to wprowadza niekorzystny dla rzemiosła stan.

Związek stwierdza, że rozporządzenie to pogorszy pod względem socjalnym warunki pracy w tych przemysłach, gdyż pracodawcy dla osiągnięcia korzyści zwolnienia się od rygorów prawa przemysłowego, będą starali się przyjmować pracodawców do wspólnoty domowej.

Clenie zapalniczek

przywożonych przez podróżnych

Ostatnio stwierdzono, iż niektóre urzędy celne clą i wydają do wolnego obrotu w ruchu podróżnych więcej niż jedną zapalniczkę na osobę.

W związku z tym ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż stosownie do wydanej w swoim czasie ustawy o monopolu zapałczanym, w ruchu podróżnych dozwolony jest przywóz z zagranicy przez podróżnych do osobistego użytku tylko jednej zapalniczki na osobę.

Clenie i wypuszczanie do wolnego obrotu w ruchu podróżnych więcej niż jednej zapalniczki na osobę bez osobnego na to pozwolenia, jest niedopuszczalne. W okólniku swym do dyrekcji ceł, ministerstwo skarbu za leca zwrócić specjalną uwagę, aby każdy podróżny bezwzględnie zgłaszał do clenia przy odprawie przywiezioną z zagranicy zapalniczkę.

Reforma ustawy o podatku

dochodowym

Odbyło się ostatnio zebranie komisji skarbowej związku izb przemysłowo - handlowych, na którym pod dano wstępnemu rozważaniu projekt reformy ustawy o podatku dochodowym.

Projekt ten przewiduje zniesienie wielokrotnego opodatkowania dochodów uzyskiwanych z akcji spółek akcyjnych oraz udziałów w spół kach z o. o. i spółdzielniach.

Komisja wypowiedziała się za celowością wprowadzenia tych zmian, podkreślając konieczność wyjaśnienia, iż dochody z akcji i udziałów są zwolnione bez względu na to, czy należą one do osób fizycznych czy też prawnych. Niezależnie od tego, zwolnienie należy rozszerzyć na gwarectwa, śląskie istniejące na podstawie prawa niemieckiego.

Dalszą zmianą projektowaną przez ministerstwo skarbu jest wprowadzenie ryczałtu dla drobnych płatników w podatku dochodowym bez ustalenia sum dochodów w każdym poszczególnym wypadku.

AMERYKA POCHŁANIA PRAWIE - CAŁY EKSPORT OGÓRKÓW POLSKICH

W ciągu bieżącego sezonu eksportu ogórków konserwowych w puszkach, to znaczy w okresie od sierpnia do listopada włącznie, wywiezio no z Polski 191.500 puszek tych ogórków (puszki po 9 litrów).

98 procent tej ilości, bo 187.000 pu szek skonsumowała Ameryka, nie wielką partię około 2.000 puszek do starczono do Anglii, reszta zaś — to próbne transporty do Francji, Chin, Japonii, Niemiec, Filipin i Południowej Afryki, przy czym poważniejsze tranzakcje nie mogą dojść do skutku wobec zaoferowania przez te ostatnie kraje zbyt niskiej ceny.

Listy do Redakcji

Wielmożny Panie Redaktorze!

W dzienniku „Krakowskiego Kuriera Wieczornego“ z 10. 12. br. Nr. 263 pojawił się na str. 5 artykuł zaty tułowany „Epilog nieszczęśliwej katastrofy samochodowej“, w której zaznaczono, że szofer niejaki Józef Rudek pracujący w mej firmie spowodował wypadek przez najechanie na motocykl prowadzony przez kpt. Sikorę powodując tym utratę jego nogi. Ponieważ ta sprawa nie może odnosić się do mojej firmy, gdyż nie zatrudniałem u siebie szofera o nazwisku w artykule podanym ani żaden z moich wozów nie współdziałał w podobnym wypadku, przeto w myśl przepisów ustawy prasowej proszę WPana Redaktora o sprostowanie w Swoim dzienniku powyższej okoliczności.

Z poważaniem

Marcin Kusionowicz.

TRYBUNA SPORTOWA

Echa afery Tow. Turyst. Kajakowego w Krakowie

W związku z aferą Towarzystwa Turystyczno - Kajakowego z Krakowa, nad którą dyskutowano na walnym zjeździe okręgu krakowskiego Polskiego Związku Kajakowego, informują nas, że wszystkie materiały w tej sprawie zostały przekazane przez zarząd — okręgu Polskiego Związku Kajakowego w Warszawie. O tej aferze powiadomiono również Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego przez kierownika okręgowego urzędu Wychowania Fizycznego w Krakowie ppłk. Wójcickiego.

Jak się dowiadujemy, sprawa zatacza coraz szersze kręgi, gdyż dotyka innych działaczy kajakowych na terenie Krakowa. Najbliższe zebranie zarządu okręgu krakowskiego PZK. zajmie się dalszym materiałem w sprawie nadużyć przy korzystaniu ze zniżek kolejowych turystyczno - kajakowych.

—o§o—

Igrzyska olimpijskie napewno w Tokio

Wpłacone 750 jen — to najlepszy argument

Jak wiadomo, rząd japoński definitywnie postanowił zorganizować olimpiadę w Tokio, mimo trwającej wojny z Chinami.

Dla podkreślenia, że decyzja rządu jest nieodwołalna, rząd japoński wypłacił wczoraj komitetowi organizującemu igrzyska pierwszą subwencję w sumie 750 tys. jen. — Rząd równocześnie podkreślił, iż w miarę potrzeby wyasygnuje dalsze sumy na ten cel.

Wieczór narciarski

W sobotę, 18 bm. urządza sekcja narciarska Cracovii na otwarcie sezonu, wieczór połączony z herbatką, wyświetlaniem filmów i tańcami.

Uroczystość ta odbędzie się już w nowym lokalu sekcji przy ul. Straszewskiego 24, III piętro, który pozwoli na ożywienie towarzyskiego życia w klubie.

Na wieczór ten zaprasza sekcja wszystkich członków, przy czym udział swój należy zgłaszać wcześniej w sekretariacie czynnym codziennie w godzinach wieczorowych przy ul. Straszewskiego 24. III. p.

Kalbarczyk wygrał biegi łyżwiarskie na 1000 i 3000 m. rozegrane jako eliminacje do mistrzostw Europy i zawodów międzypaństwowych Polska — Łotwa. Czasy Kalbarczyka — 1000 m. 1:45 min., 3000 m — 6:06 min.

Polska — Irlandia, mecz piłkarski został już definitywnie zakontraktowany przez PZPN. Odbędzie się on w Polsce w dniu 15 lub 22 maja roku przyszłego.

40 proc. naszych asów narciarskich choruje

Na ostatnim posiedzeniu Rady Narciaskiej PZN w Zakopanem, docent dr. Dybowski, członek Rady Naukowej Wychowania Fizycznego wygłosił przemówienie na temat zorganizowania ścisłej współpracy między sferami trenerskimi i lekarzami w czasie przeprowadzenia treningów narciarskich.

Współpraca ta jest konieczna w w celu kontroli stanu fizycznego zawodników, trenujących intensywnie do zawodów.

Docent Dybowski stwierdził, że wśród naszych narciarskich asów tylko 60 procent jest zupełnie zdrowych. Zagranicą natomiast jest pod tym względem znacznie lepiej, właśnie dzięki współpracy lekarzy z trenerami. Rada Narciarska postanowiła zgodnie z wnioskiem doc. dr. Dyboskiego zorganizować na przyszłość ścisłą współpracę lekarzy sportowych z trenerami P. Z. N.

Kanada nie weźmie udziału

w mistrzostwach świata

Brytyjski związek hokejowy ogłasza, że kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves prawdopodobnie nie weźmie udziału w hokejowych mistrzostwach świata w Pradze czeskiej.

Angielski związek hokejowy otrzymał bowiem wiadomość, że kanadyjczycy zrezygnowali z projektowanego tourne po Europie w końcu grudnia i styczniu. Kanadyjczycy mają wyjechać dopiero w lutym do Europy i na mistrzostwa prawdopodobnie nie zdążą.

ANGIELSKIE KLUBY TENISOWE POD KONTROLĄ

Na doroczny walnym zebraniu angielskiego związku tenisowego uchwalono 89 głosami przeciwko 1, że kluby, organizujące turnieje, muszą w ciągu 3 miesięcy po zakończeniu turnieju przedstawić zarządowi związku, aby związek ściśle kontrolował amatorstwo swych klubów i sumy, wydawane przez kluby na wyjazdy wybitnych tenisistów.

—o§o—

Obowiązek abonowania prasy codziennej w Niemczech

Pisma niemieckie opublikowały w tych dniach niecodzienny wyrok sądowy, który ma olbrzymie znaczenie dla niemieckiego życia publicznego w ogóle a dla handlu w szczególności.

Wyrokiem tym właściwie rozporządza się że wszystkie niemieckie firmy handlowe zobowiązane są do abonowania pism codziennych, co w konsekwencji oznacza poparcie dążeń partyjnych i rządowych. Pewna firma z ograniczoną poręką wniosła zażalenie przeciw swemu pracownikowi, że bezprawnie dysponował pieniądzmi. Zaskarżyła go między innymi o wydatek 73 marek, którą to kwotę kierowniczy urzędnik wydał na abonament jednego z najważniejszych pism codziennych. Nazwy pisma w wyroku się nie wyszczególnia. Skarga o wynagrodzenie szkody została odrzucona a w umotywowaniu najwyższego sądu mówi się, że zaskarżony urzędnik postępował właściwie i słusznie, wydając na ten cel pieniądze firmy. Abonowanie pisma codziennego jest obowiązkiem każdego szanującego się kupca.

Obojętną jest rzeczą, czy kierowniczy urzędnik polecił przysyłać sobie pismo do własnego mieszkania i czy później abonament skierowano do biura firmy.

Także dostarczanie pisma do mieszkania kierowniczego urzędnika zgodna jest z poglądem, że pismo musiało być odbierane i odbierane było w interesie firmy z ograniczoną poręką.

Nie trzeba specjalnie zaznaczać, jak wyrok ten przyjęty zostanie przez wydawnictwa pism codziennych. Obecnie pisma narzucać się będą każdej firmie handlowej z odwołaniem się na powyższy wyrok.

W niedzielę otwarcie nowej kolejki

górskiej w Krynicy

W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się w Krynicy o godz. 11 uroczyste otwarcie, poświęcenie i uruchomienie nowowybudowanej górskiej kolejki linowo - terenowej. Na uroczystość zaproszeni zostali najwyżsi dostojnicy państwowi z resortu komunikacyjnego.

Jak wiadomo, tegoż dnia odbywać się będą w Domu Zdrojowym w Krynicy obrady 11 Walnego Zjazdu Rady Głównej Ligi popierania Turystyki, które rozpoczną się o godz. 9-tej rano.

Kolej linowo - terenowa w Krynicy jest drugą kolejką górską w Polsce, systemu jednak odmiennego, niż w Zakopanem — na Kasprowy Wierch. Na trasie kolejki krynickiej kursować będą stale 2 wagoniki ruchem wahadłowym. Czas przejazdu wynosi 4 i pół minuty.

—o§o—

Nowy prezydent Szwajcarii

Szwajcarskie zgromadzenie związkowe dokonało wyboru prezydenta na rok 1938. 155 głosów na 181 ważnych padło na dotychczasowego wiceprzewodniczącego rady związkowej dr. Johannesa Baumanna. Wiceprezydentem został wybrany 148 głosami radca związkowy Filip Etter.

Dr. Baumann, od czterech lat jest członkiem rady i do obecnej chwili kierował departamentem sprawiedliwości i policji. Jest on członkiem partii demokratycznej. Nowoobrany wiceprezydent należy do partii konserwatywno - katolickiej i jako członek rady związkowej kierował do tąd dapartamentem spraw wewnętrznych.

KS. WINDSOR JEDZIE JEDNAK DO AMERYKI

Dziennik „Daily Mail" podaje, że na wiosnę spodziewać się należy wizyty księstwa Windsoru w Stanach Zjednoczonych.

Jak wiadomo, wizytę tę przed paroma tygodniami odwołano. Termin wyjazdu księcia do Ameryki nie został jeszcze ustalony. Dziennik podaje również, że podczas podróży w Ameryce, ks. Windsor wygłosi mowę, którą podadzą wszystkie rozgłośnie zwłaszcza w Anglii i innych państwach, wchodzących w skład Imperium Brytyjskiego.

Wydział Kulturalno - Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie rozpoczyna nowy kurs stenografii polskiej.

Zgłoszenia reflektantów przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela sekretariat Związku, Kraków, ul. Sławkowska 6, I. p. telefon 155-54, codziennie między godziną 18 a 21.

Klasa robotnicza Meksyku

odeprze każdy atak z bronią w ręku

Meksykańska generalna federacja pracy postanowiła utworzyć ze swych członków formacje o charakterze wojskowym, a to w celu przygotowania się do odparcia ewentualnego zamachu stanu, o którego przygotowaniu krążą pogłoski.

—o§o—

TEATR BAGATELA wystawia dziś i dni następnych nową wspaniałą rewię pt.: „Bądź wesół codzień". Rewia ta wnosi wiele humoru wykwintnego gatunku. Piosenka oraz oryginalny taniec znalazły odpowiednich wykonawców w dobrze zgranym zespole. Rewię tę warto i trzeba zobaczyć.

UROCZYSTA AKADEMIA w OLEANDRACH

Unia Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Koło Kraków, oraz Związek Legionistów Polskich Oddział w Krakowie urządzają w dniu 19 bm. bm. o godz. 10-tej w sali zebrań w Oleandrach Uroczysty Poranek ku czci Pierwszego Prezydenta Polski śp. Gabriela Narutowicza. — Wstęp wolny.

„2000 LAT MUZYKI"

Cykl popularnych wykładów z historii muzyki, z bardzo bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza w soboty dr. Wilhelm Mantel w Instytucie Muzycznym, ul. św. Anny 2. Trzeci wykład z tego cyklu odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 7.30 wiecz. i obejmie rozwój muzyki wielogłosowej. — Każdy wykład stanowi zamkniętą całość.

MODY I UROSZCZENIA PAŃ RZYMSKICH

Dnia 18 grudnia o godz. 17 zabierze głos przed mikrofonem, znakomity uczony prof. U. J. dr. Gustaw Przychocki w felietonie pt. „Mody i uroszczenia pań rzymskich". Prelegent nawiąże do czasów rzymskich, gdzie wydawane były specjalne zarządzenia przeciw zbytkowi niewieściemu. Zarządzenia te wywołały niemały zamęt głównie dzięki energicznym protestom rzymskich dam. — Ciekawe karty historii obyczajowej czasów starożytnych odżyją w radiowym felietonie.

Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj w piątek z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie.

Jutro w sobotę, po cenach najniższych, po raz ostatni „Profesja pani Warren" G. B. Shaw'a, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

Chcąc zadość uczynić licznym zgłoszeniom z prowincji teatr miejski daje w niedzielę dnia 19 bm. trzy arcydzieła literatury polskiej, po cenach najniższych, a mianowicie: popołudniu St. Wyspiańskiego „Warszawiankę" i „Sędziów", zaś wieczorem K. H. Roztworowskiego „Kajus Cezar Kaligula".

„GAŁĄZKA ROZMARYNU" głośny utwór Zygmunta Nowakowskiego, z którego próby odbywają się codziennie pod kierunkiem autora ukaże się na scenie Teatru im J. Słowackiego przed wigilią Bożego Narodzenia. I właśnie najbardziej przejmujące sceny tej pięknej sztuki, wzruszające do łez wykonawców świetnie napisanych ról, odgrywają się w ciszy nocy wigilijnej, w ciszy przerywanej rzadkim, zdradzieckim a śmiercionośnym pociskiej, owianej smętnym urokiem śpiewanej w okopach kolędy, którą polscy żołnierze zapatrzeni w pierwszą gwiazdę na zimowym niebie podejmują po dwóch wrogich linii bojowych.

TEATR DLA DZIECI WESOŁA DROMADKA

Teatr dla dzieci Wesoła Gromadka w sali Saskiej powtarza po raz ostatni wesołą bajkę pt. „Przygoda Kiki" w niedzielę 19 bm. o 4-tej po południu.

Węgry żywią Niemcy

Zakończone zostały pertraktacje w sprawie umowy gospodarczej między Niemcami a Węgrami, regulujące wszystkie sprawy, związane z eksportem do Niemiec z Węgier 300.000 ctn. mtr. pszenicy, z której to ilości dostarczyły już Węgry 100.000 ctn. metr. w formie mąki, pozostała zaś ilość będzie dostarczona w ziarnie. Umowa przewiduje wywóz 100.000 ctn. mtr. żyta oraz 80.000 sztuk świń (z liczby tej dostarczono już 23.000), a nadto na przednowku, ewentualnie również mąki kukurudzianej.

—o§o—

„OKIENKO NA ŚWIAT"

dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją dr. Henryki Fromowicz - Stillerowej i Marty Hirschprung. Treść Nr. 16-go: Mala Gitlin — Legendy kwiatów, Maurycy Szymel — Z ulicznika mędrzec (powieść), Jacquin — Mała Atenka z czasów starożytnych Fi — Z teatrzyku dla dzieci, M. H. Auda Eker w spuściźnie dzieciom, Anda Eker — Dzidziuś ma gości (wiersz). Ponadto: „Okienko dzieci młodszych", „Wesołe Okienko", Rozrywki umysłowe, konkursy i nagrody.

Cena 20 gr., abonament kwartalny 1.10 zł., półroczny 2.— zł.

Adres Redakcji i Administracji: **Kraków, Al. Słowackiego 52. Tel. 106-76.**

Sprzedaż

Wolne posady

Różne

Nauka — wychowanie

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2